

Wychodzi codziennie
rano o godzinie 10
wyjąwszy Niedziel
i świąt.

KURYER KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
w Drukarni „Czasu”,
ulica Różanna Nr. 413
(od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

Nr pojedynczy 5 centów.

Biorący na sprzedaż przynajmniej 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracji za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:

	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
Pocztą w Austrii	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Od wydawnictwa.

Z dniem 2 listopada redakcja *Kurjera Krakowskiego* wzmocniona została przybytkiem nowych sił współpracowniczych z których pomocą, wierni dotychczasowemu założeniu i programowi, zaprowadzimy wszelkie możliwe ulepszenia, ażeby pismo nasze odpowiadało swemu zadaniu: pożyteczności ogólnej.

Od czytającej publiczności oczekujemy i spodziewamy się poparcia, na które zasłużyć będzie głównem naszym zadaniem.

Cena przedpłaty i warunki wydawnictwa pozostają bez zmiany. *Kurier* wychodzić będzie punktualnie rano o godzinie 10, tak aby tegoż dnia jeszcze mógł być rozesłany poranną pocztą.

Przedpłata za listopad i grudzień wynosi w Krakowie 2 złr., z przesyłką pocztową w Austrii 2 złr. 50 c., w Niemczech 3 złr. Miesięcznie w Krakowie 1 złr., z przesyłką w Austrii 1 złr. 25 c., w Niemczech 1 złr. 50 c.

Listy i pieniądze w przekazach pocztowych nadsyłać należy *franco* do Administracji *Kurjera Krakowskiego* ulica Różanna Nr. 413 w Krakowie.

Wiadomości miejscowe.

— W muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem rozpoczyna się d. 4 b. m. dwutygodniowy cykl wykładów popularnych dla kobiet.

W obecnem półroczu wykladać będą:

Na wydziale *Nauk przyrodniczych*: dr Karliński astronomię popularną; dr Alth mineralogię i geologię; dr Żegota Król zoologię; prof. A. May fizykę doświadczalną; prof. W. Ro-

zadowski chemię; dr Janikowski higienę popularną.

Na wydziale *historyczno-literackim*:

Prof. Świdorski literaturę powsz.; dr T. Ziemia literaturę polską, a także z powszechnej dzieł literatury wschodniej; p. Alfred Szczepański historię polską; p. Ksaw. Pietraszkiewicz pedagogikę, a nadto dr Szujski, p. A. Kirkor, dr Janczewski, dr Ziemia i kilku innych prelegentów zapewnili swój współudział w tegorocznych niestałych wykładach.

Na wydziale *Sztuk pięknych* wykladać będzie: dr J. Kopernicki anatomię artystyczną głowy, rąk i stóp oraz naukę o kształtach i fizjognomikę.

W oddziale olejnego malarstwa i rysunków z gipsów i z natury żywej p. H. Lipiński; w oddziale rysunków ze wzorów i z gipsów p. J. Siedlecki; w 2gim oddziale rysunków ze wzorów i z gipsów p. Leonia Bierkowska; w oddziale krajobrazów ze wzorów a w lecie z natury p. H. Lipiński; drzeworytnictwa p. Ksawera Chlebowska a w zastępstwie p. Emilia Friedleinówna. Główny kierunek i opiekę nad wydziałem sztuk pięknych przyjął p. J. Matyko.

Na wydziale *handlowym* dla kobiet wykłady rozpoczną się, jeśli się zbierze przynajmniej dwanaście uczennic.

Na wydziale *gospodarczym* p. H. Ryx, członek Towarz. rolniczego krakowskiego, wykladać będzie: „gospodarstwo domowe kobiece, poprzedzone krótkim zarysem gospodarstwa wiejskiego w ogólności”. Inne przedmioty na tym wydziale rozpoczną się z początkiem maja, jeśli zapisze się dostateczna liczba słuchaczek.

czek. To samo stosuje się do lekcji języków polskiego, francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego. Drukowane programy określają bliższe warunki zapisów i szczegółowe rozkłady godzin wykładowych.

— Rozpatrując się bliżej w sprawie aresztowania p. Antoniego Markiewicza, o której wczoraj donieśliśmy, przychodzimy do przekonania, że jeżeli często autorowie wypadki z życia przenoszą na scenę, to zdarza się także naodwrot, iż wypadki sceniczne przenoszone bywają w życie. Tutaj odegrana została komedia Sewera, uwieńczona na konkursie warszawskim, a z takim zadowoleniem przyjęta na naszej scenie. Rola szlachetnego lorda North Northamptonshire, którą tak wybornie gra p. Szymański, oddana została tym razem przez samego lorda-majora naszego grodu. Otrzymałszy od policji wiadomość, że p. Markiewicz na własność miejskiej buduje transparent, dostojny lord-mayor zawołał: „do Pucocka z nim!” i p. Markiewicz, porwany w oka mgnieniu, oddany został magistratualnemu Pucockowi, pod którego baczny nadzór pozostał przez godzin jedenaście, naturalnie nie o chlebie i wodzie, gdyż przez całe te jedenaście godzin o pokarmie i napoju mowy nie było. Lord North Northamptonshire był przekonany, że się o tem nie dowiedzą „whigowie”, dowiedzieli się jednakże, i jeden z nich p. Dworski, wystąpił z interpelacją, trzeba więc było wypuścić więźnia, który zapewne przewidywał, że go czeka „fossa lub ółtarz”, ażeby jednak został jakiś ślad jego pobytu pod kluczem, spisano protokół, przy którym dopiero tenże więzień dowiedział się, że go aresztowa-

PIERWSZY DZIEŃ POBYTU W KRAKOWIE

opowiedział

Kamerton.

Przedewszystkiem muszę się państwu przedstawić. Nazywam się Kamerton. Nazwano mnie tak w szkołach i już mi to nazwisko zostało. A nazwano mnie tak, ponieważ ile razy mi się zdarzyło zrobić coś takiego, czego bym nie chciał, wydałem z siebie wykrzyknik: „A!” gdy ktoś na to zwróci uwagę. Otóż w szkołach było nas dwóch takich cośmy najczęściej przez roztargnienie robili to, czegośmy zrobić nie chcieli, i gdyśmy to spostrzegli, objawialiśmy nasze zdziwienie tym wykrzyknikiem. Ztąd poszło, że mnie nazwano Kamertonem, a mojego przyjaciela Diapazonem, ponieważ są to dwie nazwy jednego instrumentu, który wydaje tylko *A*.

Z tej rekomendacji wiedzą już Państwo, że jestem roztargniony i że mam kolegę Diapazona, który jest także roztargniony. Który z nas dwóch jest „roztargniejszy” tego daję słowo nie wiem. Ja zawsze twierdzę, że Diapazon, a on się przysięga, że ja. Wybraliśmy sobie raz *superarbitra*, żeby ten spór między nami rozstrzygnął, ten jednak przyznał, że

obydwa mamy słusność. Od tego czasu obaj jesteśmy każdy przy swoim przekonaniu i dobrze nam z tem.

Los chciał żeby przeznaczenia nasze były aż do tej chwili wspólne i żeby się rozdzieliły dopiero teraz w Trzebinie.

Mieszkaliśmy razem, razem jedli i pili, słowem byliśmy Kastorem i Polluksem na niebie a Lamem i Dobrzańskim na ziemi, gdy przyszły nam na pamięć stosunki rodzinne. Ja sobie przypominałem, że mam siostrę w Wiedniu, Diapazon, że ma brata w Krakowie i wybraliśmy się do nich w odwiedziny.

Byliśmy właśnie w Peterburgu, który, jak to naocześnie sprawdzić mieliśmy sposobność, leży nad rzeką Newą. Kupiliśmy więc sobie bilety, ja do Wiednia, Diapazon do Krakowa, wsiedliśmy do wagonu i dalej w drogę, naturalnie zaopatrzywszy się w przewodniki. Ja miałem wiać *Büdeckera*, Diapazon *Kraków i jego okolice*, przez roztargnienie jednak ja wziąłem *Pamiętnik heraldyczny* a mój kolega *Kucharkę warszawską*, z powodu jednakowej oprawy.

Tysiąca przygód, jakie nas spotykały w drodze, opowiadać nie będę, dosyć, że przybyliśmy do Trzebin, gdzie się rozstać wypadło i poszliśmy do bufetu opłakać nasze rozstanie.

Nigdy przejezdni nie widzieli czulszych uścisków pożegnalnych jak były nasze, rozrzewniały się więc ich serca, ale zadzwoniono, trzeba było dać pokój sentymentom, pośpieszyliśmy do wagonów i naturalnie ja wsiałem do pociągu krakowskiego, a Diapazon do wiedeńskiego.

Dopiero w Krakowie na dworcu spostrzegłem, że przybyłem do tego miasta przez roztargnienie zamiast do Wiednia i zawołałem jak zwykle: *A!*

Cóż robić? przybyłem, trzeba zostać i czekać aż Diapazon tutaj przyjedzie. Tylko to nieszczęście, że i on także jest w tem położeniu, więc przyjechawszy do Wiednia i spostrzegłszy, że to nie Kraków, zawołał *A!* i może postanowić sobie czekać tam na mnie. Tym sposobem będziemy na siebie czekali całą wieczność. Przyszło mi to na myśl i chciałem zaraz zawracać do Wiednia, ale po chwili pomyślałem, że jeżeli Diapazon także zawróci, to się minimy w drodze i znowu nie spotkamy się nigdy. Wolę więc czekać, niech się sobie dzieje co chce.

Przygoda taka, jak przybycie do jakiego miasta przez roztargnienie trafiła mi się zresztą po raz pierwszy w życiu. Nigdy nie doświadczałem nic podobnego. Ah! prawda...

wano za... nieprawne budowanie na miejskim gruncie, bez opinii budownictwa miejskiego i zezwolenia magistratu!

Cieszy nas bardzo, że coś podobnego stało się u nas a nie we Lwowie. Coby to tam zaraz jegomość pan Onufry nie wygadywał do swego kuma, który jest woźnym w gubernii, na „majstrat“ i na „jenteligentów“, że „kunirują mieszczanów i sadzają pod klucz znanych obywateli, a wszystko dlatego coby tyjatrowi chleb odbierać i w majstracie wyprawiać kumedyje — taj tylko.“

— Dziś dopiero otrzymujemy wiadomość o odbytych w d. 30 i 31 października posiedzeniach prywatnych Akademii umiejętności, na których uczczono pamięć zmarłych członków Akademii: Fredry, Bielowskiego, X. Franciszka Pawłowskiego, Palackiego i Ludwika Wołowskiego, oraz załatwiono ważne sprawy dotyczące się wewnętrznych i zewnętrznych stosunków tej instytucji.

Akademia przyznała na tych posiedzeniach nagrodę konkursową drowi Siemienskiemu, nauczycielowi gimnazjum w Düsseldorfie, za opis historyczno-topograficzny dawnej dyecezyi warmińskiej.

Jako temat na pracę konkursową do nagrody z fundacji imienia Kopernika, w kwocie 500 złr. wybrano: „Obliczenie tablic biegu planety Juna.“

Uchwalono nadto budżet Akademii w sumie dochodów spodziewanych 35,440 złr. i takichże wydatków. Rubryka wydatków ogólnych wynosi 8560 złr. reszta wydatków idzie w równej części, to jest po 13,440 złr., na oba wydziały.

Powzięto dalej uchwały co do honorariów za prace przez Akademię publikowane. Wynosić one mają 25—30 złr. za arkusz druku, załatwienie zaś wyboru kandydatów na członków, ogłaszanych na posiedzeniu d. 3 maja, odłożono do późniejszego czasu.

— W miejsce dr. Biesiadeckiego, który złożył mandat, powołanym został do Rady miejskiej p. Tarasiewicz.

† W d. 2 listopada zakończył życie ks. Sylwester Grzybowski, kanonik katedralny krakowski. Powszechnie szanowany ten kapłan doczekał późnej starości, żył bowiem lat 71.

† W dniu 3 bm. zakończył życie Wiktor Owczarkiewicz b. cukiernik w Krakowie, prze-

żywszy lat 58. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę d. 5 bm. o godz. 3 po południu.

† Felicja Bajer, przeżywszy lat 58, w dniu dzisiejszym przeniosła się do wieczności. Wyrowadzenie zwłok w poniedziałek d. 6 b. m. o godzinie 10 przed południem, wprost na cmentarz.

— Dziś rano wszystkie dachy śniegiem zostały zabarwione na biało. Mamy więc formalną zimę.

Wiadomości zamiejscowe.

— Wymieniliśmy w dwóch poprzednich numerach nowo-wybranych posłów z większych posiadłości, obecnie nadmieniamy, że 12 z nich wybrani są po raz pierwszy, a mianowicie: Włodzimierz hr. Russocki, Maurycy hr. Dzieduszycki, Jan hr. Stadnicki, Brzozowski, Ignacy Mochnacki, radca wyd. krajowego, Klemens Żywicki, dr. Tadeusz Skałkowski, August Górajski, Wojciech hr. Dzieduszycki, Alfons Czajkowski, Stanisław Matkowski i dr. Wernicki.

Z dawniejszych posłów z większych posiadłości, nie zostali wybrani: pp. Ludwik Skrzyński, Marceł Madejski, Edward Gniewosz, Andrzej Cywiński, Tomasz Horodyski, Maurycy Krański, Piliński, M. hr. Rey, Ryłski, Leon ks. Sapieha, Serwatowski, Skwarczyński i Kazimierz Szeliński.

Ponieważ niektórzy posłowie zostali wybrani w kilku okręgach, a hr. Dzieduszycki stanowczo się zrzekł mandatu, potrzebnem będzie rozpisanie dziesięciu uzupełniających wyborów, z tych jednego w Krakowie, na miejsce prezydenta dra Zyblikiewicza, który niewątpliwie przyjmie wybór chrzanowski, dlatego, że jest ogólnie przyjętem wyborów włościańskich nie odmawiać.

— Przez pomyłkę drukarską donieśliśmy wczoraj, że w Żółkwi wybrano do sejmu p. Artura Głowackiego. Miało być Głogowskiego, który już dotychczas był posłem.

— Minister skarbu przedłożył Radzie państwa w Wiedniu sześć projektów, mających służyć za wstęp do zupełnej reformy ustaw podatkowych. Reformy objęte temi projektami odnoszą się do wymiaru podatku gruntowego, zarobkowego, podatku od renty, od obligacji, opodatkowania towarzystw akcyjnych i osobistego podatku dochodowego. Z po-

wodu pewnego ustępu artykułu o tej zamierzonej reformie podatkowej, skonfiskowaną została we Lwowie śródowna *Kroniką codzienną*.

— Na rok 1877 preliminarzowane są w budżecie austriackim następujące subwencje dla kolei galicyjskich: Kolej czerniowiecka złr. 1,700,000 kolej Karola-Ludwika (linia ze Lwowa do Brodów) 1,132,000 złr., kolej Łupkowska 969,000 złr., kolej Albrechta 954,000 złr. Subwencya dla kolei Karola Ludwika preliminarzowana jest wyższą o 482,000, a dla kolei czerniowieckiej niższą o 100,000 złr. niż w r. zeszłym.

— Obraz Siemiradzkiego ma być wystawionym w Wiedniu przez cały listopad. Słyszeliśmy, że kilka osób z Krakowa wybiera się do Wiednia umyślnie, ażeby zobaczyć to arcydzieło, chociaż nie tracimy nadziei, że je i w Krakowie podziwiać będziemy mogli, *Czas* bowiem zaprzeczył stanowczo pogłosce, jakoby ten obraz został sprzedanym. Jest on dotychczas własnością artysty.

— Donoszą nam, że w Wiedniu ma być założony klub polski, którego zadaniem będzie urządzenie zabaw w prywatnych kółkach.

— Królowa grecka wyjechała z Wiednia do Brindisi, a książę Eugeniusz Wirtemberski z małżonką do Norymbergi.

— Na grobie Deaka w Peszcie w wigilię dnia Zadusznego jeden ze studentów miał mowę, młodzież śpiewała hymny, wieńce złożone zostały w imieniu cesarzowej, miasta, różnych stowarzyszeń i prywatnych osób. Magistrat nikogo nie aresztował.

— Sejm węgierski ma być zwołany na dzień 11 listopada r. b.

— Znany z jazd wyścigowych b. oficer huzarów p. Paweł Salvi, założył się że w ciągu 36 godzin na koniu ze stadniny chorzelowskiej hr. Jana Tarnowskiego odbędzie 36 mil drogi z Chorzelowa do Lwowa. Zakład ma wynosić 50,000 złr. W d. 2 listopada r. b. pan Salvi wyjechał z Chorzelowa. Wspominamy o tem głównie dlatego, ażeby nie myślano, że w monarchii austro-węgierskiej są na seryo zakazane gry hazardowe. Wszakże tę wiadomość podaje urzędowa *Gazeta lwowska*.

— Do czwartkowego numeru *Gazety lwowskiej* dołączonym został wykaz obligacji indemnizacyjnych w d. 31 października r. b. wylosowanych.

raz pojechałem do wód dla poratowania sił nadwątłych i... wyobraźcie sobie państwo, że dopiero na miejscu dowiedziałem się, iż sezon kąpielowy skończył się od czterech miesięcy, było to bowiem w samym środku zimy.

Jestem tedy w Krakowie, którego nie znam wcale, i w którym nie znam nikogo. Piękny interes!...

Gdzie się obrócić, gdzie się ruszyć, nie wiem nie...

Zapytałem o moje tłomoki, powiedziano, że pojechały do Wiednia; żądałem, żeby mi w zamian dali rzeczy mego przyjaciela Diapazona, otrzymałem odpowiedź, że mój przyjaciel Diapazon zapewne ma kwit od swoich rzeczy, które są w Krakowie, nie można ich jednak wydać tylko za zwrot kwitu. To doskonałe.

Wyszedłem przed dworzec i zacząłem wołać doróżki. Jakiś jegomość dosyć niegrzecznie zwrócił moją uwagę, żebym nie wrzeszczał, kiedy widzę, że żadnej doróżki nie ma, gdyż wszystkie się już rozjechały od kwan-dransa.

— A cóż to stoi tam, proszę pana? — spytałem, hamując donośność mego głosu, ażeby nie razić jego drażliwych nerwów.

— To, to omnibus.

— No, to ja pojedę omnibusem.

— A to pan jedź, alboż ja panu bronie? — obruszył się.

— Mocno jestem obowiązany, że mi pan nie broni — odrzekłem.

— No, no, tylko niech sobie pan nie drwinuje z ludzi.

— Ale gdzieżbym ja znów śmiał, z pana! Mówilem jak najgrzeczniej, a on nie wiem czego się dąsał.

— Rozumię się, że z siebie drwić nie pozwolę... oho! panie! ja nie z takich co sobie dają dmuchać w kaszę — darł się na całe gardło.

— Panie kochany — odpowiedziałem — gdzież tu jest jaka kasza, żebym w nią dmuchał?

Trzeba było widzieć tego jegomości, ażeby mieć pojęcie, do jakiej go to doprowadziło pasy. Podskoczył z gniewu na półtora łokcia w górę, jak kogut zacietrzewiony.

— Masz tobie! — pomyślałem, — przyjdzie do awantury... ale nie trzeba mu ustępować ani na krok... kiedy on skacze, podskoczę i ja.

Przyznam się, że jestem trochę ciężki i że mi nie bardzo do skakania, zebrałem się jednak i podskoczyłem mówiąc sobie w duchu:

— Co będzie, to będzie!

Naturalnie potknąłem się w podskoku i spadłem całą ciężkością obcasu na jego nogę.

— Aj! moje nagniotki! moje nagniotki! — krzyknął przeraźliwie nieszczęśliwy, któremu chęć do bójki nagle odeszła.

Żał mi się zrobiło biedaka.

— Pan masz nagniotki! — zawołałem, — a to doskonale!... a ja tu mam maść cudowną, prosto z Petersburga ją przywiozłem... przykładaj pan tylko, zaraz się zgoją.

Sięgnąłem do kieszeni i oddałem mu pudełeczko.

Poczciewiczowi, aż oczy się zaświeciły.

— Mówisz pan, że uleczy? — zapytał.

— A rozumie się, że uleczy... to maść gwarantowana z apteki Gaugera na-Newskim prospekcie.

— O złoty panie! dobrodzieju mój! królu! zaraz biegnę do domu i przyłożę.

Przed chwilą chciał mnie zamordować, a teraz mało po rękach nie całował, i wierz tu w stałość uczuć ludzkich!...

Odszedłem od niego i wsiałem do omnibusu, który właśnie odjeżdżał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Korespondent paryski *Kuryera Poznanski* podaje wiadomość, w którą chcielibyśmy mózdz wierzyć, a mianowicie, że nikt w szpitalach paryskich umierać nie chce, nie ma samobójstw ani gwałtownych śmierci, a klinika została zamknięta dla braku zwłok do sekcji anatomicznej. Gdyby ta wiadomość mogła być prawdziwą, musielibyśmy każdemu państwu życzyć pokonania przez Prusy i pobrania 5 miliardów kontrybucji, które tym co je wzięli nie przyniosły tak błogich skutków. Niestety w gazetach francuskich nie znajdujemy potwierdzenia tej zadziwiającej wiadomości.

— We Francji rachują obecnie 37,927 ślepych, a 29,512 głuchoniemych. W końcu roku przeszłego było obłąkanych: 17,123 mężczyzn a 14,964 kobiet. W samym Paryżu jest tych nieszczęśliwych 7,333.

— Na opinii lekarskiej, że obłąkanie sułtana Murada jest niewyleczalne, podpisali się pp. Dickson, lekarz ambasady angielskiej, Marroin, lekarz ambasady francuskiej, Müllig, lekarz ambasady niemieckiej, Socco, lekarz ambasady amerykańskiej, a nadto doktorowie: Mongeri, Akif i Castro.

— Nietylko Serbia z Turcją prowadzi wojnę, ale także Mendel Rosenmann z Fedorem Antoniów, właścicielem chałupy, ogrodu, czterech niw pola i sianozęci w Uhornikach. Dowodem tego jest ogłoszenie c. k. sądu staniśławowskiego, umieszczone w *Gazecie lwowskiej*, a oznajmiające że realność Antoniowa sprzedaną będzie „celem wydobywania kwoty 18 złr. przez Mendla Rosenbauma wywalczonej“. Czy nie byłoby dobrze, żeby mocarstwa wdały się w pokojowe załatwienie tej wojny na drodze dyplomatycznej?

— Studenci pieszteńscy wysłali deputację złożoną z trzech członków, ażeby doręczyli szpadę honorową Abdul-Kerimowi, dowódcy wojsk tureckich.

— Forteca Deligrad, którą obecnie opuścili wojska serbskie, sławną jest sześciotygodniową obroną w r. 1806 przeciw przeważnym siłom tureckim.

— Z powodu obaw wojennych chinina o 25 procent zdrożała, wiadomo bowiem, że środek ten ma bardzo rozległe zastosowanie w lazaretach.

— Z Rzymu donoszą, że kardynałowie Antonelli i Capalti są niebezpiecznie chorzy.

— Stały cyrk murowany w Warszawie zamierza założyć znany impresario trupy cyrkowej p. Salamoński.

— W Paryżu zaczął wychodzić p. n. *L'homme libre* nowy dziennik p. Ludwika Blanc. Zbytecznem byłoby dodawać, że charakter tego pisma jest radykalny.

Wiadomości literackie.

— *Danziger Ztg* z d. 2 b. m. umieszcza zajmujący i ze znajomością rzeczy napisany feleton p. n. „Karpaty i ich mieszkańcy.“

— Znany poeta Tomasz Olizarowski ma w swej tece 28 utworów dramatycznych. Warto, aby który z wydawców zajął się zbiorowem ich ogłoszeniem.

— P. Leon Ulrych, którego przekłady wchodziły w warszawskie wydanie kompletnych dzieł dramatycznych Szekspira, zajmuje się obecnie tłumaczeniem Arystofanesa.

Archeologia i sztuki piękne.

— We wsi Czarneskach pod Litomierzycami nad Łabą (Leitmeritz nad Elbą) przy robotach ziemnych wykopano znaczną ilość monet srebrnych z czasów trzydziestoletniej wojny.

— Na wystawie sztuk pięknych w Warszawie znajduje się „Krajobraz“ J. Szermentowskiego, który utalentowany ten malarz w o-

statnich prawie godzinach życia swego wykończył. Dowiadujemy się, że powstała w Warszawie myśl urządzenia wystawy z samych tylko prac s. p. Szermentowskiego, a dochód z tejże ma być przeznaczony na pozostałą rodzinę malarza.

Teatr.

— Jutro w teatrze krakowskim „Marya Joanna“ dramat.

— Towarzystwo dramatyczne pana Teksla z Częstochowy udać się ma do Kielc

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Piekarze i rzeźnicy obowiązani są co miesiąc składać deklaracje po jakiej cenie sprzedawać będą swoje produkty i tej ceny w ciągu całego miesiąca trzymać się winni. W tym miesiącu najtańszemu zobowiązał się sprzedawać pieczywo p. Tomasz Chęciński z ulicy Długiej, a mianowicie za 1 cent: 67 gramów chleba pszennego, 75 gr. chleba żytniego, 57 gr. bułek zwyczajnych, 40 gr. bułek wiedeńskich; kilogram chleba prądnickiego jasnego kosztować będzie 14½ centa, śniadego o 2 centy taniej, kilogram zaś chleba pędzichowskiego 14½ centa. Najtańsze ceny mięsa podano za kilogram mięsa wołowego z części tylnych 50 centów, z części przednich 48 cent. połówicy 87½ centa, cielęciny z części tylnych 56 cent., z części przednich 50 cent., baraniny z części tylnych 48 cent., z części przednich 44 cent., wieprzowiny ze skórą 68 cent. bez skóry 66 centów.

— Cena śledzi podniesie się prawdopodobnie znacznie w tym roku; jak bowiem z nadbrzeżów Szkocyi donoszą, nie udało się połów tegoroczny najzupełniej. Gdy wybrzeża tamtejsze dostarczały corocznie handlowi 500.000 beczek śledzi, połów tegoroczny nie wynosi nawet 300.000.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 4 Listopada 1876 r.

Tragedya w 5 aktach — Fryderyka Szyllera:

Z BÓJC Y

O S O B Y:

Maksymilian hr. de Morr —	Pan Feliksiewicz.
Karol —	Pan Jankowski.
Franciszek —	P. Podwyszyński.
Amelia, jego siostrzenica —	Panna Marczello.
Szpigelberg —	Pan Kasprowiec.
Szwajcar —	Pan Glikson.
Roller —	Pan Galasiewicz.
Szufterle —	Pan Janusz.
Grim —	Pan Słonarski.
Racman —	Pan Kwakiewicz.
Szwarc —	Pan Górski.
Kosiński —	Pani Kwiecińska.
Herman, bastard —	Pan Jejde.
Osoba sądowa —	P. Morozowicz.
Daniel, stary sługa —	Pan Bogucki.

Zbójcy. — Rzecz dzieje w Niemczech.

CENA MIEJSC: Łoża parterowa lub I piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 c. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do łoża parterowej lub I piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 c., w dalszych 70 c., — Parter 60 c., — Galeryja 30 c.

Początek o godzinie 7.

— D. 3 listopada pochmurno; po południu i wieczorem deszcz; termometr od 1-8 doszedł do 7-0 C. Barometr bez zmiany; o 6 rano dnia 4 stan jego był 741-5 mill, termometru 0-4 C. Wiatr zachodni.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 57.

Zachód słońca o godzinie 4 minut 30.

— Dziś w w sobotę Karola Boromeusza; jutro w niedzielę Elżbiety i Emanuela; w poniedziałek Leonarda wyznawcy.

Biblioteka Jagiellońska w kolegium Jagiellońskim otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 9 do 12 (bezpłatnie).

Pociągi drogi żelaznej w Krakowie.

Odchodzą:

	Pospieszny:	Osobowy:	Mieszany:
Do Lwowa	o g. 9-20 w.	o g. 10-39 r.	o g. 10-48 w.
Do Wieliczki			o g. 12-5 w poł.
Do Poznania	o g. 7-51 r.	o g. 6-7 r.	
Do Warszawy	o g. 8-30 r.	o g. 7-10 r.	
Do Wiednia	o g. 7-51 r.	o g. 6-5 r.	o g. 10-10 r.

Przychodzą:

Ze Lwowa	o g. 7-13 r.	o g. 2-38 pop.	o g. 5-15 r.
Z Wieliczki			o g. 6-25 w.
Z Poznania	o g. 9-45 w.	o g. 3-30 pop.	
Z Warszawy	o g. 9-45 w.	o g. 5-43 pop.	
Z Wiednia	o g. 8-53 w.	o g. 9-45 r.	o g. 11-15 r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 3 Listopada.

	placą	żadaj.
za 100 rubli papierami	156 —	158 —
za 100 rubli w srebrze	157 —	165 —
zs 100 mark niemieckich	59 50	61 50
za 100 złr. w. a. w srebrze	104 —	106 —
za 100 złr. w. a. kupon w srebrze płatn.	102 50	104 —
za dukat ważny	5 83	5 98
za napoleonora	9 80	10 —
za 100 złr. w oblig. indemn. galic.	83 75	86 —
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	76 50	78 50
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	83 50	85 50
za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast.		
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	92 —	— —
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast.		
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	— —	— —
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast.	88 50	91 50
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat		
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast.	97 75	100 25
g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	86 75	88 50
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	89 50	92 —
za 100 złr. w 6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.		
	rs. k.	rs. k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	95 —	97 25
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	— —	— —
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	87 50	89 50
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	77 75	79 75
	złr. c.	złr. c.
Akcyje drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200	203 —	207 —
Akcyje drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200	112 50	116 50
Akcyje Bank. Gal. d. H. i. P. złr. 200	— —	— —
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
Losy miasta Stanisławowa	18 —	20 —

Wiedeń 3-go listopada, godzina 2 minut 20 po poł. Renta papierowa 62-70 — Renta srebrze 66-90 — Losy z r. 1860 109-25 — Akcyje Banku Narod. 835 — Akcyje kredytowe 148-60 — Londyn 123-75 — Srebro 103-75 — Napoleony 9-86 — Lombardy 79-25 — Losy z r. 1864 130-50 — Akcyje kolei Karola Ludwika 210 — Akcyje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 115 — Akcyje kolei węg. północ. wschod. 93 — Akcyje kolei węg.-wschod. 27 — Anglo Bank 74-50 — Obligacje indemn. galicyjskie 86 — Losy premiowe węgierskie 72 — Akcyje kolei Koszycko-Bogum. 89 — Akcyje kolei półn. zach. austr. 120-50 — Listy zastaw. hipoteczne — Obligi pierwszeństwa kolei państw. — Marki 60-60 Ruble 157 —

Usposobienie giełdy: stałe.

DO SALONU MÓD
przy ulicy Szewskiej, Nr. 223,
na II piętrze, (39-3)
nadszedł z Paryża świeży transport
kapeluszy, piór, kwiatów, krawatek
damskich i t. d.

Centralny skład rozsełki

ALBINA MÜLLER

chemika w Bernie.

Dra Jon'h'a Yate's

FLORILINE

roślinna esencja do ust, jest najlepszym środkiem konserwującym zęby, oddala woń nieprzyjemną oddechu i daje takowemu miłą świeżość, oddala puchlinę i zaradza krwawieniu się dziąseł, nie dopuszcza do karyezy w zębach i wzmacnia takowe, zapalenia gardła i podniebienia znosi. Flakonik 60 c.

Dra Jon'h'a Yate's

Proszek zębowy Serail

czyści zęby do tego stopnia, że przez używanie codzienne nietylko tak zwany kamień winny na zębach oddalony zostaje, ale nawet glazura i białosć wracają. Pakiecik 40 c.

Dra Jon'h'a Yate's

PROMPTO ALIVIO

krople na zęby, gwarantowany środek do prędkiego uśmierzania każdego bólu zębów. 1 etui wraz z przyprawioną bawełną 40 c.

Tureckie pastylki do ust.

Pastylki do żucia w celu oddalenia nieprzyjemnej woni z ust po paleniu tytoniu, po użyciu alkoholicznych napojów, niezbędne w towarzystwach lepszych, przy odwiedzaniu teatrów, balów itp. Pudełko 40 c.

Dra Borhaver'a

Uniwersalny środek prezerwatynny na żołądek.

Ten aromatyczny i silny destilat, jest środkiem sprawdzonym przy słabym trawieniu i z tego wypływającym braku apetytu i wzdęciom, kongestom, nerwowym bólowi głowy, czkawce, przy katarach żołądkowych, hemoroidach, bladaczce, cierpieniach na robaki, w ogóle we wszystkich osłabieniach, które wypływają ze słabego trawienia. Flakon 50 c.

Müllera

Ziołowe pastylki piersiowe

znakomity środek, łagodzący przeciw kaszlowi, bólowi piersi, ciężkości oddechu, kłuszkowi, grypie, chrypce i wszystkim drażniącym dolegliwościom. Pudełko 30 c.

PHILOKOME

(pomada ziołowa), złożona w głównych substancjach z egzotycznych olejków, utrzymuje włosy na głowie i brodzie w pierwotnej piękności i sile, przeszkadza tworzeniu się łusek i tworzy włosy na nowo, gdzie takowe wypadły, lecz w krótkim czasie każdą słabość skórną jakiegokolwiek bądź nazwy bez pomocy lekarskiej. Skutki tego preparatu cudowne. 1 elegancka flaszeczka 1 zhr.

Oryentalne mleko piękności.

Wielu zawdzięcza swoją czystą, piękną świeżą, białą cerę jedynie i wyłącznie „oryentalnemu mleku piękności.“ Wszystkie na twarzy powstające narośli lub plamy, jakoto: piegi, plamy wątrobiane, węgry, liszaje, czerwoność, zmarszczki i dziuby po ospie giną w kilku dniach, a świeży młodociany rumieniec wraca napowrót. Skutek pewny przy zupełnej nieszkodliwości. Flaszka 1 zhr. 50 c.

Jedynie prawdziwy dostać można we **LWOWIE** u **Zygmunta Ruckera**, aptekarza; w **KRAKOWIE** u **Józefa Trauczyńskiego**, aptekarza; w **CZERNIOWCACH** u **Wilh. v. Alth.**; w **STRYJU** u **Zygmunta Drągowskiego**, aptekarza. (15-3)

Do sprzedania
KOŁNIERZ i MUFGA
z Elków damskich
mało używane,

przy ulicy Batorego, w domu W. Armatowicza na dole, na prawo. (39-2)

W HOTELU KRAKOWSKIM
w Krakowie

wynajmuje się na zimę, na wzór pensjonatów zagranicznych, — **pomieszkania** z całkowitą utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. (34-7)

Zaproszenie do przedpłaty

od 1—10 zhr.

Od 1 października r. b. wychodzi we Lwowie (29-7)

„Gazeta Świąteczna“

w poniedziałki i dnie poświęczone. **Przedpłata kwartalna na „Gazetę Świąteczną“ w miejscu i na prowincyi, z przesyłką pocztową wynosi 1 zhr.**

Przedpłata i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie biuro „Gazety Świątecznej“, przy ulicy Sykstuskiej, Nr. 33; na prowincyi zaś każdy urząd pocztowy.

Usiłowaniami Redakcyi „Gazety Świątecznej“ będzie, aby czytelnik znalazł treściwie zebrane wszystko, co go zainteresować może z wypadków chwili, w której go codzienne pisma nie doszły. W zakres ten wprowadzamy: kronikę miejscową i zamiejscową, wiadomości z dziedziny literatury, sztuki, nauki, sądownictwa, handlu, przemysłu, wynalazków i odkryć, najmniej **najświeższe telegramy ze świata.**

Przedewszystkiem uwzględniać będziemy teren Polski, bez różnicy dzielnic rozbiorowych.

„Gazeta Świąteczna“ zawierać będzie artykuły sytuacyjne z Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa, z oceną całego tygodnia, artykuły krytyczne, teatralne i literackie, repertuar tygodniowy teatrów polskich i artykuły fachowe o ważniejszych sprawach społeczno-ekonomicznych.

Wydawnictwo „Gazety Świątecznej“, Lwów ul. Sykstuska, Nr. 33.

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specjalny lekarz **Dr Kilisch**, Neustadt, w Dreźnie (Saksonia). Przeszło 8000 osób skutecznie wyleczonych. (26-4)

Zmiana Lokalu.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż

FABRYKĘ KAPELUSZY

pod firmą: (7-5)

„Z. Deras“

przy ulicy Floryańskiej, przeniosłam z braku odpowiedniego lokalu tymczasowo na ulicę Pawią do domu Wgo Legutki, gdzie z powodu odległego miejsca fabryki, pranie, przerabianie i farbowanie kapeluszy po

znacznie niższych cenach

uskućniane będą.

Składając podziękowanie Szan. Publiczności, która mnie od lat 10ciu swem zaufaniem zaszczycać raczyła, polecam się i nadal Jęj względom.

Z. Deras.

Józef Terakowski
introligator

przy Zakładzie »CZASU«

podejmuje się robót do tego zawodu należących; wykłada stare księgi i czyści z móli i kurzu biblioteki.

W tejeż pracowni znajdzie miejsce **MEODZIENIEC**
do nauki introligatorskiej,
od lat 15 do 16. (37-3)

C. k. skład wyborowych gatunków

CYGAR I TYTONIÓW

w Krakowie, Rynek główny Nr. 39. Posiada także wielki zapas przyborów do palenia, jakoto:

Bursztyny, Morskie Pianki,

Oryginalne tureckie Stambułki

i Nargille,

dobór

CYBUCHÓW, CYGARNIC, TYTONIEREK,

Wyrobów Tokarskich w ogóle.

Prawdziwe Papierki Francuskie,

oraz (3-6)

gotowe Tutki na Cygareta.

Utrzymuje przytem Agencję

Win Francuskich, Koniaków
i Likierów

domu handlowego A. de Luze et Fils
w Bordeaux,

oraz

WINA SZAMPAŃSKIE.

Wszelkie zamówienia na prowincję uskućnia się natychmiast za pobraniem pocztowem.

Dostawców masła i jaj

uprasza pewien hurtowny dom handlowy w Dreźnie o najtańsze oferty za gotówkę. Listy znacz. C. 7914, przyjmuje **Rudolf Mosse w Dreźnie.** (24-5)